

## Młyn i krzyż

Napisany przez Cyprian Sajna  
01 grudnia 2011

---

W końcu doczekałem się. Przy okazji festiwalu Plus Camerimage obejrzałem intrygujący mnie od dawna film "Młyn i krzyż". Film, którego nie można było obejrzeć w żadnym kinowym multipleksie (w sumie to chyba nie jest dziwne...). Punktem wyjścia dla tego nowatorskiego obrazu jest malowidło niderlandzkiego artysty Pietera Bruegla (ur.ok. 1525 - 1569) o takim samym tytule (poniżej prezentuję ten obraz).



Dzieło Lecha Majewskiego jest filmowym ożywieniem tytułowego obrazu i jednocześnie jego niebanalną interpretacją. Cały film jest obserwacją życia i losów postaci, które namalował Bruegel, a także wejściem w myśli i intencje samego artysty. Z uwagi na nietypowość przedsięwzięcia, film mógł okazać się kląpą i nieporozumieniem. Nic bardziej jednak mylnego. "**Młyn i krzyż**

## Młyn i krzyż

Napisany przez Cyprian Sajna  
01 grudnia 2011

---

" jest filmem przepięknym i wyjątkowym, który przemawia każdym swoim kadrem. Zdumiewająco barwnie oddane są wszelkie szczegóły, bez dwóch zdań wpisujące się w pejzażowy klimat. Przepiękne kolory, przemyślane ujęcia, a przede wszystkim głęboka treść bijąca z wizualnych doznań. Animacja w filmie odgrywa drugorzędną rolę, jest dobrze wkomponowana w tło. Nie jest nachalna, co w przypadku tego filmu jest niezwykle pożądane.

### ZWIASTUN "MŁYN I KRZYŻ"

Aktorzy zwykle nie mówią (słowami, gdyż przemawiają swym wyglądem, ruchem itd.). Tylko wybrane, główne postaci (w tym znani aktorzy Rutger Hauer i Michael York) mają swoje kwestie do wypowiedzenia. Jednakże każde słowo w tym filmie posiada swój sens, znaczenie, nie ma niepotrzebnych kwestii, czy prymitywnych dialogów, które cechują masową kinematografię. Cały film wydaje się być perfekcyjny, każdy kadr, obraz który widzimy nie jest przypadkowy, a słowa, które usłyszymy mają swoje znaczenie.

Nie przypadkiem poruszam temat tego filmu na łamach portalu zajmującego się duchowością i religią. "**Młyn i krzyż**", obraz, jak i film, dotyka duchowych głębin. Nie czyni jednak tego w sposób nachalny, sztucznie wzbudzający emocje. Film Majewskiego nie jest utworem grającym mocno na uczuciach (piszę to zupełnie subiektywnie), pobudza zwłaszcza do refleksji nad światem i nami samymi. Jest piękny w obrazie, lecz gorzki w przesłaniu, budzi zarazem uczucia akceptacji, dostrzegania swoistego piękna nawet w tragediach ziemskiej egzystencji, jednocześnie ukazując jaki jest świat naprawdę - jest rutyną i przyzwyczajeniem, po prostu życiem, które płynie, nie zwracając szczególnej uwagi na doniosłe, duchowe prawdy, nie patrzącym na Chrystusa.

Nie bez przyczyny na obrazie (również i w filmie) Chrystus, chociaż będący w samym centrum, ma jednak zakrytą twarz, jest schowany, prawie niewidoczny, a nikt z ludzi nie patrzy na niego. Podobny motyw Bruegel zastosował np. w obrazie "Upadek Ikara", gdzie mitologiczny bohater jest na pierwszy rzut oka niewidoczny, widać tylko wodny plusk i nogi topiącego.



## Młyn i krzyż

Napisany przez Cyprian Sajna  
01 grudnia 2011

---



Diełchyma przewidyją, a także węgry, estencjalne upadki są niedostrzegane w tym jednocześnie